

Odszedł Georg Dietrich

Eksperyment Olszewskiego

OLSZTYN

LIPIEC/SIERPIEŃ 2013

NR 07-08/167-168

WIADOMOŚCI

UNIwersyteckie

ISSN 1641 3199

www.uwm.edu.pl



czytaj:

Piękna nauka leczy duszę

w numerze:

**Z energią
do zielonej energii**



**Co odnalazł
dr Oszczak
pod Grunwaldem?**

(na zdj. dr Bartłomiej Oszczak z WGiGP)

NASZE BABY PRUSKIE (CZ.16)

Historię przeważnie tworzą i opisują mężczyźni. Ale przecież nie byłoby historii bez kobiet. W dziejach i kulturze Prus ich nie brakowało. Te najważniejsze przypomina dr Izabela Lewandowska.

Kamienne posągi, czyli od czego się wszystko zaczęło...

To już ostatnia część cyklu *Baby pruskie*, a zaczęło się wszystko przed marcem 2012 roku, kiedy to redakcja *Wiadomości Uniwersyteckich* poprosiła mnie o napisanie tekstu poświęconego kobietom z regionu w związku ze zbliżającym się Dniem Kobiet. Moja odpowiedź była krótka: „Oczywiście napiszę, ale o której kobiecie?”. Wiedziałam, że jest ich sporo i samej mi trudno było wybrać tę najważniejszą, najbardziej zasłużoną. Po wstępnych ustaleniach, kiedy okazało się, że nie podejmę się wyboru nawet 2-3 postaci, bo byłoby to krzywdzące dla innych kobiet działających tutaj przez wieki, zaproponowałam cały cykl i to zostało przyjęte. Początkowo cykl miał nosić bardziej naukowy tytuł *Kobiety w dziejach i kulturze Warmii i Mazur*, ale redakcja zmieniła go na *Nasze baby pruskie*. Było to zapewne związane z popularnymi w ostatnich latach – wystawianymi także na olsztyńskiej starówce – przedstawieniami posągów z czasów pruskich.

Te kamienne posągi zwane potocznie „babami pruskimi” pochodzą zapewne z okresu średniowiecza i najliczniej występują na ziemiach dawniej zamieszkiwanych przez plemiona pruskie, podbite w XIII wieku przez Zakon Krzyżacki. Do tej pory udało się odnaleźć 21 posągów naziemnych oraz jeden, który mieści się pod ziemią. Najwięcej z nich znajduje się w okolicach Iławy oraz w rejonie Bartoszczyk. Mają wysokość do dwóch metrów i przedstawiają, wbrew nazwie, postacie mężczyzn. Mają zaznaczone z grubszą rysy twarzy, w prawej ręce trzymają róg (rytualne naczynie do picia), w lewej czasami miecz lub tasak. Niektóre nie posiadają atrybutów wojownika, ich ręce złożone są w krzyż na piersiach.

Istnieje kilka hipotez na temat genezy i funkcji „bab pruskich”. Według Jerzego Marka Łapo, archeologa i historyka z Muzeum Kultury Ludowej w Węgorzewie, miały one powstać na zlecenie Krzyżaków. Inna hipoteza mówi o czysto pogańskim pochodzeniu; według pruskich legend miały to być osoby zaklęte w kamień za jakieś przewinienie. Mogły to być też posągi bohaterów, którzy zginęli na obczyźnie lub po prostu wizerunki pruskich bogów, które miałyby wytyczać granice, a zarazem odstraszać wrogów innych plemion.

Powstanie kamiennych wizerunków postaci datuje się, począwszy od neolitu aż do XIV w., jednak większość zawęży ten okres do VIII-XII w. U nas kojarzone są wyłącznie z ziemiami pruskimi, jednak badacze odkryli, że przywędrowały na tereny Prus z Azji przez Ukrainę, Podole i Pokucie. Nie wiedziałam jeszcze o tym, kiedy w 2007 roku byłam na Ukrainie i jakże było moje zdziwienie, kiedy taką „babę” kamienną zobaczyłam. Okazało się, że są one częścią szerokiej rodziny antropomorficznych posągów znajdujących na obszarze Azji i Europy Wschodniej.

Pierwsze wzmianki o „babach” pochodzą z początku XVIII wieku, ale prawdziwe zainteresowanie wzbudziły pod koniec XIX w. Wtedy też większość z nich została przeniesiona do jednostek muzealnych Prus Wschodnich, głównie do gdańskiego Westpreussisches Provinzialmuseum i królewieckiego Musseum Prussia. Dzisiaj „baby” z rejonu Iławy, z Bronowa, Gałdowa, Mózgowa i Susza znajdują się przed Muzeum Archeologicznym w Gdańsku, dwie znajdują się na skwerze w Bartoszczykach, rzeźbę z Barcian można oglądać przy Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie, posąg z Bratiana na dziedzińcu Ratusza Staromiejskiego w Toruniu, a jedna z nich została wmurowana w ścianę kościoła w Prątnicy. Natomiast repliki wszystkich „bab pruskich” można oglądać na posesji ośrodka „Galindia” koło Iznoty.

„Baba pruska” z Bartoszczyk doczekała się swojej legendy. Otóż kobieta o imieniu Gustebalda to podobno królowa Prusów, która



pewnego dnia uratowała życie Rybiego Króla, za co otrzymała magiczny kamień umożliwiający rozumienie mowy zwierząt, roślin i wiatru. Warunkiem było nie pokazywanie owego kamienia nikomu. Pewnego dnia wiatr przyniósł wieść o naddążaniu Krzyżaków, □ jednak nikt Gustebaldzie nie uwierzył, na co królowa pokazała kamień niedowiarkom i w tej chwili sama została zamieniona w kamień.

Od kilku lat „baby pruskie” wykorzystywane są jako produkt turystyczny Olsztyna. W 2011 r. zostały ustawione na Starym Mieście z inicjatywy olsztyńskiego architekta Tomasza Lelli, pomysłodawcy projektu „Olsztyn babą stoi” oraz Wydziału Kultury, Promocji i Turystyki Urzędu Miasta Olsztyna. Przy zaangażowaniu dyrektora Państwowego Liceum Plastycznego Aleksandra Kuberskiego oraz dziekana Wydziału Sztuki UWM prof. Piotra Obarka, uczniowie „Plastyka”, studenci oraz inni olsztyńscy plastycy stworzyli podziwiane przez mieszkańców miasta oraz turystów projekty „baby”.

W 2012 r. wystawiano około stu „bab”, z których część została pomalowana w barwy narodowe państw biorących udział w Euro 2012 a projekt nosił nazwę: „Eurobaba z Olsztyna, czyli wszystkie baby do Olsztyna”. Małe figurki tych posągów sprzedawane są już na olsztyńskich straganach jako pamiątka z regionu.

opr. Izabela Lewandowska
www.izabela-lewandowska.pl